http://collections.ushmm.org
Contact reference@ushmm.org for further information about this collection
Jeff and Toby Herr Collection
10/02/2004

NOWACKI, Józef
Polish Witnesses to the Holocaust Project
Polish
RG-50.488*0211

Kaseta 1, Taśma 1

W tym wywiadzie Józef Nowacki ur. 09.02.1939 r. w Koźminku wspomina lata wojny, które spędził w rodzinnym mieście i we wsi Smółki. Opowiada o przedwojennych kontaktach z miejscową ludnością pochodzenia żydowskiego. Następnie opisuje wygląd przeludnionego Getta w Koźminku i przebieg gazowania znajdującej się w nim ludności. Dalej opowiada o ucieczkach ludzi z Getta i o pomocy jaką udzielił poszczególnym osobom.

[01:] 00:20:00 – [01:] 08:20:59

Pan Nowacki wspomina ludność pochodzenia żydowskiego zamieszkującą przed wojną Koźminek. Opowiada, że miejscowi Żydzi trudnili się przede wszystkim handlem lub rzemiosłem. Kontakty pomiędzy ludnością Żydowską i Polską określa jako bardzo dobre. Żydzi dawali miejscowym możliwość zarobku. Rozmówca wspomina mieszkającego w sąsiedztwie Rabina, zaprzyjaźnionego z jego ojcem. Zarówno Rabin jak i jego ojciec, z zawodu brukarz, w wolnym czasie grali na skrzypcach w zespołach muzycznych..

[01:] 08:21:00 – [01:] 16:26:59

Józef Nowacki opisuje wygąd Getta w Koźminku, które zajmowało dużą część miasta. Wyloty ulic odgrodzono drutem kolczastym pozostawiając tylko jeden wjazd. W Getcie więziono, oprócz miejscowych również ludzi z Sieradza, Warty, Błaszek i Staniszyna. Getto było przeludnione, znajdowały się w nim tysiące ludzi, niektórzy spali na chodnikach. Z jednej strony Getto graniczyło z łąkami, przez które przepływała rzeka. Następnie pan Nowacki relacjonuje przebieg ucieczki żony rabina z Chocza, która z jego pomocą wraz z sześciorgiem dzieci wydostała sie z Getta. Kobieta ta, z pochodzenia Polka wydostała się wraz z dziećmi opuszczając teren Getta korytem rzeki. Pan Nowacki przeprowadził uciekinierów do Emilianowa, a następnie do Morawina, skąd trafili do Chocza. Zarówno kobieta jak i dzieci przeżyli wojnę i wyemigrowali do Australii. Pan Nowacki utrzymuje z nimi kontakt. Rabin z Chocza został zamordowany, rozmówca nie zna okoliczności i miejsca jego śmierci. Pan Nowacki opisuje dalej przebieg gazowania ludności żydowskiej. Opowiada, że codziennie do Getta przjeżdżały po 3-4 samochodów do których ładowano więźniów. Najpierw gazowano dzieci, następnie kobiety i na końcu mężczyzn. Wypędzaniem z domów i ładowaniem na samochody zajmowało się ok. 8 – 15 uzbrojonych w kije żydowskich policjantów.

[01:] 16:27:00 – [01:] 24:40:59

Pan Nowacki kontynuuje relację z przebiegu gazowania, które przeprowadzano w samochodach. Rura wydechowa skierowana była do wnętrza i spalinami duszono znajdujące sie tam osoby. Opowiada, że samochody, w których duszono ludzi przyjeżdżały z Kalisza i nie wie, czy kierowali nimi Niemcy czy Polacy. Pan Nowacki przypomina sobie, że po wyruszeniu jeszcze przez jakiś czas z samochodów wydobywały się krzyki mordowanych.

This is a verbatim transcript of spoken word. It is not the primary source, and it has not been checked for spelling or accuracy.

http://collections.ushmm.org
Contact reference@ushmm.org for further information about this collection

Transporty te powtarzaly sie codziennie. Na końcu na samochody zgonieni zostali biorący udział w zbrodni żydowscy policjanci. Ostatecznej likwidacji Getta dokonali miejscowi żandarmi, m.in: **Summer (Sommer)**, **Łodziak**, **Othe** i **Bymś** i oraz cywilni Niemcy z SA. Pan Nowacki był świadkiem ucieczek z Getta. Niektórzy ze znajomych ukrywali się podczas wojny, m.in. bracia **Bruks (Brux).**

[01:] 24:41:00 – [01:] 34:00:59

Pan Nowacki wspomina, że samochody z zamordowanymi jechały w stronę Kalisza. Dopiero po wojnie odkryto w lesie pod Kaliszem groby mieszkańców Getta. Ludność żydowska w Gettcie wiedziała o zbrodni. Rozmówcy nadmienia, że na polecenie ojca przeprowadził do Opatóka trzy dziewczyny pochodzenia żydowskiego, które zjawiły się u nich w domu. Pan Nowacki nie zna dlszych ich losów.
Następnie opowiada o aresztowaniu i ucieczce z więzienia w Kaliszu, po której schronił się u wuja w Smółkach, gdzie przebywał do końca wojny. Pan Nowacki przypomina sobie, że jeden z sąsiadów, **Jaśkiewicz** przyprowadził wtedy 9-10 letnią dziewczynkę pochodzenia żydowskiego. Dziewczynka, którą nazywano **Marysia** oficjalnie była krewną rodziny i uczęszczała na lekcje religii. Za przechowanie dziecka wujek pana Nowackiego otrzymał pieniądze. Po zakończeniu wojny po dziewczynkę zgłosili się **Bruks** i **Wołek**. Rozmówca nadmienia, że **Marysia** wstąpiła później do jednego z zakonów duchownych we Wrocławiu.

[01:] 34:01:00 – [01:] 42:48:00

Pan Nowacki opowiada o przypadkach denuncjacji, nie ma jednak dowodu na to, że ktoś z mieszkańców miasta przyczynił się do jego aresztowania. Następnie wspomina, że w Koźminku znajdował się duży cmentarz Żydowski z Synagogą. Podczas wojny część cmentarza została zlikwidowana i przeznaczona na plac ćwiczeń dla Słóżby Robotniczej (Arbeitsdienst). Pan Nowacki nadmienia, że po wojnie Polacy wydobywano piasek z terenu cmentarza i sprzedawali do budowy jako materiał budowlany.

This is a verbatim transcript of spoken word. It is not the primary source, and it has not been checked for spelling or accuracy.